

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek

N^{ro}. 10.

9. Lutego 1824.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia d. 26. Stycznia. —

Gazeta Medyolańska z d. 22. t. m. zawiera następujące urzędowe Uwiadomienie:

Zaledwie Europa kosztować poczęła owoców dobroczynnego pokoiu po trzydziestoletniej krwawej wojnie i zgubnych rewolucjach, co podstawę rządów wzruszyły i między wszystkie ludy nędzę i rozpacz niosły, aż oto bezbożni spokoyności burzyciele użyli wszystkich sił, aby zniszczyć zwycięstwo odwiecznych posad religii, moralność i towarzyskiego porządku, na których obronę potoczyli się wszyscy Monarchowie i wszystkie Ludy.

Ci, co gwałtownie uwieść się dali przez rewolucyją stworzonym rządóm, zaślepieni pod temiż rządami mamidłem nieograniczonej dumy, widząc, iż ich nadzieie są zawiedzione, pomnożyli liczbę nieukontentowanych. A tajemne towarzystwa będąc: to stolicę, to narzędziem spisku, tём niebezpieczniejszego, iż skrycie i niewiedomie działał; towarzystwa owe, uszedłszy baczności przeszłych rządów, któżych upadek przygotowywały, poczęły rozszerzać się coraz z większą działalnością, okazując owę buntowniczą swoich satellitów dążność, która późniéj zamienić się miała w otwarte powstanie.

Lombardya nieuszła zamachów tey buntowniczey tłuszczy. Zawiązany spisek przez stronnictwo, które od niejakiego czasu było się do tego kraju wkradło, został przez czynność Władz Austrijskich ku koncu 1814 roku odkryty i zniewczony. Główni hersztowie onego, (bo na podległych niechciał rząd przez wielkomyślność rozciągać surowości prawa), zostają uwięzieni w Mantui, oczekiwali kary za występki zdrady Stanu; atoli Jego Cesarzaska Mość ułagodził karę na iską byli wskazani, udarował życiem i po krótkiém niewoli dozwolił onym wrócić na łono rodzin swoich.

Podczas, gdy te buntownicze zamiary spełzły w roku 1814, zagrożoną znowu została spokoynosc Włoch i całej Europy w roku 1815 nowemi niebezpieczeństwami. Murat posuwał

swe woyska z Neapolu ku inney stronie Włoch, i stronnictwo Węglarzy, które dotąd tron jego podkopywało wezwał na pomoc do wykonania swych dumnych zamiarów.

Zarod zaraźliwytego demagogicznego towarzystwa, rozszerzył się wtedy po różnych krajach woyskiem Murata obsadzonych; atoli niedługo woyska Austriackie odniosły zwycięstwo.

Nadeszła spokoynosc polityczna miasto owego poruszenia, które zrzędził chwilowy Meteor, i chociaż prawym rządóm nie były obcemi usiłowania owego ukrytego stronnictwa, zachęcającego wszędzie sekty do nowych odmian, to jednak rządy te powodowały się wspaniałomyślnością w nadziei, że poznanie swego błędu i wdzięczność powróci zbłąkanych towarzyskiemu porządkowi, coraz się bardziej ustalającemu.

Lecz wśród naygłębszey w Europie spokoynosci nieprzestawał się wznosić głos tych niebezpiecznych ludzi, nienauczonych doświadczeniem i zawsze lubiących zaburzenia, aby się wznieść z czerwy nicości, w którój zostawać widzą się być zmuszonymi. Tajemne towarzystwa szęrzyły się coraz bardziej w ciemnościach, pokrywały niemi swoje plany, wciągając tym czasem do swoich karygodnych spisków ludzi, których zasady z czasem trucizną zaprawiali.

Dwa główne tajemne towarzystwa były inż we Włoszech w roku 1816: *Carboneria* i *Adelsia*. Obadwa równéj dążności, albowiem iedno: ustawy równo podzielałający grunta, drugie. Króloboystwa żądające, różniły się tylko swemi obrzędami. Pierwszego środkowym punktem był Neapol, drogiego Francya. Podczas gdy te tajemne towarzystwa się rozpotarły, rozwinęły się ieszcze i inne sekty, pod rozmaitemi nazwiskami, wszystkie w zamiarze, aby Rządy monarchiczne we Włoszech pobalać.

Zarod *Carboneryi* szęrzył się w roku 1817 z zewnątrz ku granicom prowincyi Austriackiéj z Pomezine. Atoli zabiegi tych stronników niedługo ukryte były przed bacznością Rządu Austriackiego. Winnych uwięziono w pierwszych dniach Stycznia 1819, ich sprawy stosownie do praw rozpoczęto, toczono i roztry-

gnał. Wszakże i tu Jego Cesarzka Mośó przez łagodność swoją raczył utłumić głos sprawiedliwej surowości i kara śmierci, ogłoszona przez sądy przeciwko trzynastu głównym stronnikom, zamieniona została z łaski Monarchy, na więzienie krótsze lub dłuższe w miarę stopnia winy.

Tymczasem wybuchnięcie rewolucyi Neapolitańskiej w Lipcu 1820 obiawiło istnienie i charakter Karboneryi, która ową rewolucyją kierowała i onę przyspieszała. Jego Cesarzka Mośó zwrócił ozem przedzy uwagę poddanych swoich na zło tych stronnictw, i najwyższem obwieszczeniem z d. 29. Sierpnia 1820 starał nie ostróżnych o zamiarze tych sekt oświecić, aby nauczeni o ich właściwy dążności, karą za same uczestnictwo do Karboneryi, lub do jakiego innego towarzystwa mającego złe zamiary, odstraszeni, byli w stanie usiłowania bezbożnych zwodzicieli oddać, i one odkrywać.

Podozas, gdy tym sposobem Monarcha przez mądrość i troskliwość oycowską stara się zabiennem napomnieniem zapobiegać występkom, aby nie był zmuszany do karania takowych; kilka osób w Medyiolanie, ku koncowi Sierpnia 1820 ułożyło plan, rozszerzyć Węglarstwo po całym Królestwie, połączyć je z zagranicznymi sektami dla przygotowania żywiłów do powszechny we Włoszech rewolucyi, z której powstanie Neapolitańskie, według ich zdania miało być tylko wstępem i pierwszym spotkaniem się.

Rząd utłomił ten spisek zaraz w pierwszych dniach Października 1820 w swoim zarządzie, a herszt spiskowych, Hrabia Luigi Porro Lambertenghi, który na początku Kwietnia 1821 zbiegł, został potem zaochnie na śmierć wskazany, tym czasem N. Cesarz i Król więzionym onego współwinowaycom darował karę śmierci przez sądy wyrzeczoną, zamieniając onę na doczesne więzienie.

Kiedy władze zajmowały się odkryciem tego spisku, wtedy stronnicy i buntownicy w całym Włoszech, ośmieleni rewolucyją Neapolitańską zbliżali się coraz więcej do siebie, a ten niespokojny duch sekt znalazł także i w prowincyach Włoskich nieroztropnych zwolenników. Adelsia, towarzystwo, które w roku 1818 przyjęło tytuł: stowarzystwa dostojnego, doskonałego mistrza (*Società d'è sublimi maestri perfetti*) zaczęło swoich członków aby pomnożyć liczbę zwolenników, potworzyć podrzędne związki, pod nazwiskiem: «Kościółów (*chiesa*) i synodów (*sinodo*),» połączyć się z innymi w kraju sektami, zarząd onych oddać w ręce oszczelników, wtedy zebrać się w jeden punkt w Turynie, a z tąd, za pomocą punktu

środkowego w Genui poruszyć się najwyższy władzy, zwaney wielkim Firmamentem.

Część potnocna Włoch, była miejscem, gdzie się szczególny wkładła ta sekta, która za pomocą wyższych członków, zcaudujących się w Turynie i Genui stała się narzędziem najwyższego Francuzkiego środkowego punktu. W Piemontcie szczególny się ustaliła, przedarła się do Lombardy, i rozmaite «Kościóły» w innych Państwach Włoskich liczyła, gdzie razem z Karboneryją weszła.

Gdy Węglarze w Państwach Papieżkich wraz ze swymi rozmaitymi i licznymi podrzędni towarzystwami pospolstwa, zmordowani długiem oczekiwaniem iuż w Sierpniu 1820 ułożyli w Państwach Jego Świątobliwości rewolucyją, nad którą planem i wykonaniem naradzali się w różnych zgromadzeniach, to doctoini, doskonali mistrza stosownie do przepisów odebranych ze środkowego punktu z Turynu, starali się wstrzymać niewczesną gorliwość, aby dopiero w chwili, kiedy zacznie się w Piemontcie rewolucya iską przygotowywano, wybuchną i całe Włochy na raz połączyły w nieszczęście wyrachowaney rewolucyi. Węglarze Romagna przez emissaryuszów swoich połączyli się z buntownikami Neapolitańskimi, podczas, gdy stronnicy we Włoszech północnych przyspieszali wybuchnięcie spisku Piemontckiego. Od chwili, gdy iuż spisek był na tej drodze, zaczęto rozszerzać bardziej podrzędne towarzystwa, które w chwili powstania tworzyć miały zarod do milicyi lub gwardyi narodowych.

Obok tych rozmaitych sekt, utworzyło się stowarzystwo Włoskich związkowych, a najpierw wyszli oni w rewolucyi Piemontckiej, przygotowywali Medyolańską a za porozumieniem się ze związkowymi zagranicznymi, na których współdziałania polegali, mieli się następnie po całym rozszerzyć Włoszech.

Kiedy takim sposobem żywiły do powszechny rewolucyi przysposobione były, stronnicy ci w każdym Państwie mieli na to oko, aby satellitów swoich opatrzyć w broń i amunicyją, ustalić plan rządu, który wczasie powstania miał pierwszą władzę sprawować, ogłaszać nowy rzeeczy porządek, jaki chciano w miejscu dawnego zaprowadzić.

Już w Styczeniu 1821 zalecano ze środkowego punktu zagrenicznego wprowadzać milicyie wojsko Austryjskie wyruszyć chciano ku granicom Neapolitańskim, a wtedy ze wszelkimi w całym Włoszech połączonemi siłami mieliby wojska N. Pana otoczyć i głosić zwycięstwo rewolucyi i nieporządku, pod imieniem tak

Iwaney Włoskiej wolności. Zasady tego spisku już były ułożone przez spiskowych różnych krain Włoskich. Rzekła Po miała dzieżić Włochy, połączone związkiem federacyynym, a rządzone Konstytucyją Hiszpańską.

Spiskowi Lombardzey w Lutyn 1821 ułożyli byli plan Junty rządzącocy, mającocy byc na 7 sekcyy podzieloną, któręy członkowie na tajemnych zgromadzeniach podobnież sobie po nadawali nazwiska. Tu wyższy dozór miał mieć panująca Władze, nakazać powszechne nzbrowienie dla przedsięwzięcia rewolucyy, i wezwąć do broni szczególnież tych, którzy dawnięy służyli, podczas, gdy rozmaitemi sposobami mia-no się tradnić, aby wszędzie głosić fanatyzm buntu. Ułożono także plan utworzenia gwardyy narodowych, oznaczono osoby, które niem i dowodzić i one do wspierania nieprzyiaciela namawisć miały. Napad wojsk Piemoc-kich miał być bastem do powszechnego poru-szenia; woyska te posuwać się miały we dwóch kolumnach ku Państwow Włoskim; pierwsza wtargnąć miała do Lombardyy, gdzie ją silnie wspierać mieli spiskowi, druga do Parmy i Modeny, aby z tąd doświadczać, czyli-by się nie udało przeciągnąć na swoją stronę woyska Papieżkie ułożone w Bolonii, a wszę-dzie ogłaszać miało Konstytucyją Hiszpańską, powiększając i szeregi swoje liczbą buntowni-ków, którzy nadając działalność sektom, i przez ten przykład i pierwszą pomysłność, rządzić mieli zaburzenie ludu. Spiskowi wystawiali so-bie, że woysko Austryackie, zaczepione od ezofa przez Neapolitańczyków, w tyle ściśnio-ne przez ich woyska posilkowe, w krain, któ-ry całkiem pożar rewolucyyny ogarnął, zostaną opasane i zniszone.

W d. 10. Marca 1821 wybuchła rewolu-cyya w Alessandryi, wspierana buntowni-czemi poruszeniami, iżkie zaszyły w Turynie w d. 13. t. m. Od chwili tey, wszystkie mi-łowania buntowników tego Królestwa, zmie-rzały do tego, aby całe woysko pod chorągwie buntu zebrać i one nowo zaciągnymi pomno-żyć, i wtedy oddawna ułożony plan wtargnie-nia do Parmy i Lombardyy do skutku do-prowadzić. Poddani obcy i Lombardzey, co się udali byli do owego Królestwa, częścią przed a czescią przy wybuchnieniu buntu, by takowy przyspieszać i wspierać, niosąc z sobą obietni-ce nasgród, obejmującą mianowicie współdzia-łanie, cisnęli się do owych krain podczas wtargnienia Piemontczyków dla wyprzedzenia nadciągających wojsk, które Rząd Austryacki, przewidując zamiary buntowników ścięgał na granicach Lombardyy, dla odwrócenia rap-

townego napadu, gdyby na takowy się ważono. Lombardyya bliska pożaru, i jako kraj, gdzie czynność dawnięy do spisku należących przy-gotowała żywioły buntu, doznała nappierwicy skutku owego wzruszenia. Niektórzy zbłąkani lub uwiedzeni włodzieney, opuścili spokoyn-e nauki lub zatrudnienia, aby pośpieszyć do sąsiedzkiego Piemontu, gdzie demagogowie wtęcili ich w szeregi buntowników. I na tych nieroztropnych wyrzekły także Sądy karę śmierci, atoli Jego Cesarzka Mość małą wzgląd na wiek młodociany i niedoświad-czenie winowayców, raczył tę karę zamienić na krótko trwałę więzienie. Środek spisku w Medyolanie trudnił się tym czasem nieu-stannie najzdolowayszymi środkami, aby zabu-rzenie, wspierane wszędzie przez jego satelli-tów stanowczym naznaczyć wypadkiem.

W dniu 15. Marca dowiedziano się o wniy-sciu buntowników do Navary. Lombardczykowie, co się udali byli do Piemontu, dla przy-spieszenia napadu tajemcznego buntowniczego woyska, doniesli swoim do Medyolanu o tem ważnem zdarzeniu, wzywając onych, aby silnie przykładali się do wyprowadzenia powszechnego planu. Po otrzymaniu tey wiadomości, po-stanowiono rządzić w Medyolanie zabu-rzenie pospolstwa, dla ułatwienia spodziewa-nego nieprzyaciół napadu, uchwalono oraz we-zwać na pismie spiskowych w Brescia, by w owę prowincyy przyspieszyli powstanie; u-dzielono im instrukcyy do rozbrojenia załogi, napaadnienia na twierdze Peskiera i Rocca d'Anso, i zrabowania kass publicznych; i pod-czas gdy z iednęy strony przyspieszano pow-stanie w niektórych prowincyyach Lombardyy, rozszesno z drugięy strony gońców i listy, dla zbliżenia pochodu nieprzyiaciela. Atoli woyska, które się tymczasem na granicach Piemontu pod sprawą Marszałka polnego Hrabi Bubna, Jenerala dowodzącego w Lombardyy zbiera-ło, stawiło silną zaporę zamierzanemu na-padowi.

Z drugiey strony Władze cywilne uwa-żały spokoynie kroki tych, którzy o uczest-nictwo do tego spisku byli podeyrzanymi. Głów-ne poszlaki były im wiadome, a zapewnione o pu-bliczném mniemaniu, o którym wiedziały, że jest dobre i wszelkię rewolucyynę odmianę w Lombardyy niechętnę, mogły przedsiębrać bez uderzającęy oznaki środki po których w o-wę krytyczną chwilę działalność onych za-ledwie była do poznania.

Tu jest miejsce oznaczyć bliżey udział osób pojedynczych, które do wspólnego wy-

stepku należały. Między czynnościami, przez które Hrabia Fryderyk Confalonieri stał się winnym zbrodni kraiu, liczą istotnie i te, które onemuż przypisują podrzędni uczestnicy spisku. Występek Alexandra Filipa Andryane, jako oddzielne, osobno przywiedzione będą.

Udział do spisku Hrabi Fryderyka Confalonieriego z Medyolanu.

Hrabia Fryderyk Confalonieri już za byłego rządu ściągnął na siebie uwagę, jako mający nieprzyjaznego ducha opozycyji. Podczas upadku Królestwa Włoskiego, należał do rewolucyjnych zaburzeń, które wtenczas stronnictwo demokratyczne zrzuciło a których ofiarą padł Minister skarbu Pryna.

Tak zaś był powstał przeciwko niemu głos publiczny, iż za głównie przykładającego się do tej czynności był poczytany. Poczem Hrabia Confalonieri wyjechałszy za granicę, nie omieszkął korzystać ze swojej podróży, aby dumie swojej nowe i obszerne otworzył pole. Zgodność jego sposobu myślenia z innemi utorowała mu drogę, iż tak w Paryżu jak i Londynie z ostawionymi z tegoczesnego liberalizmu pozawierał przyjazne związki, i tak połączony powrócił do Medyolanu strawiwszy prawie rok na podróży we Francyi i Anglii. Za powrotem do Medyolanu, nie wygasła pamięć zabicia Pryny, wzbudziła nienawiść przeciwnego stronnictwa ku Confalonieremu, który zagranicą hazard wytłoczył dziełko, mające nie tylko za cel uwolnić go od zarzutu uczestnictwa do tego prywatnego występku, lecz gdzie bez bojaźni głosił publicznie zasady polityczne, jakie wyznawał. W piśmie tem objaśniał powody, które go skłoniły do wspierania stronnictwa niepodległości, i chlubił się, »że nie był nigdy niewolnikiem okoliczności i Rządów, ni też takim kiedyś zostanie.« Stronnictwo liberalistów poczęło Hrabiego Confalonieri za główną podporę uważać, a poważenie jakie sobie w tej klasie zjednał, musiało koniecznien pobudzić jego własny miłosci i owę dumę, która w nim pannałą namiętnością być okazywała się. Dom jego był miejscem zbierania się najgorliwszych przyjaciół i obrońców rewolucyi, on sam starał się psuć ducha ludu, i mieć złośliwy wpływ na publiczne oświecenie, aby tym sposobem rozszerzał w oczywistej swojej owe zdania, które ieżli raz się zakorzenia powinnyby umysły poddanych od Rządu oddalać.

W Listopadzie 1820 kilku spisłowych Piemontkich zaprosiło go przez jego przyjaciela do Vigevano, aby się tam z jednym ich głów-

nych emissaryuszów naradził, powziął od niego ich plany, i by potem jako czynny pomocnik owych wystąpił w Lombardyi. Confalonieri przystał na wezwanie i tamże nierównie więcej zatopił się w duchu rewolucyjnym.

Powróciwszy do Medyolanu, zajęty niestannie jaki obrot weźmą rzeczy w Neapolu, udał się Confalonieri w Grudniu 1820 do Florencyi, pod pozorem wypełnienia dawnej powinności przyjacielskiej. Tu zeszedł się z dwoma przyjaciółmi, z których jeden Józef Pechio teraz zaocznie na śmierć wskazany.

Związki, jakie w tej podróży z wieloma nappierwszemi liberalistami pozawierał, nadarzyły mu obszernych znaomości o usiłowaniach, które tajemne towarzystwa wszędzie czyniły, aby przyspieszyć wybuchnienie powszechny we Włoszech rewolucyi, do czego pobud wojska Austriackiego przeciwko buntownikom Neapolitańskim miał być pierwaszem hasłem.

Tymczasem liberaliści Francuzcy w pierwszych dniach Stycznia 1821 zalecili spiskowym Piemontkim, aby szczególnię Confalonieriego używali. Confalonieri złożony chorobą, acz w Styczniu wezwany do Turynu nie mógł zjechać, a że z resztą chciał koniecznie, aby go kto inny zastąpił, zatem w pierwszych dniach Lutego 1821 wysłał swego zaufanego przyjaciela Pechio do wspomnionego miasta, gdzie tenże miał poznać bliższy stan rzeczy, i onemu ostateczny rezultat udzielić.

Pechio wykonał zlecenie, i zabawiwszy niedługo w Turynie, gdzie będąc różnym zgromadzeniom obecny, poznał główne związki spisku, doniósł Hrabieciu Confalonieri czego tam dowiedział się i co po części sam wykonał. Dalej oznaymił mu, iż wszystkie stronnictwa tamże, połączyły się na rzecz Konstytucyi Hiszpańskiej; że tajemne towarzystwa w owem Królestwie iakoteż w Lombardyi coraz się więcej rozszerzają, zostając w najściślejszem porozumieniu z sektami innych Państw Włoskich; że wojska Piemontkie powstały w czasie naznaczonym i zmuszą Króla do przyjęcia Konstytucyi Hiszpańskiej. Nawet zdarzenie, gdyby Król opierał się przyjęciu, i na taki wypadek poczyniono przygotowania.

Zaraz po wybuchnieniu rewolucyi znaczny korpus posłany będzie do Lombardyi; a gdy i w tym kraiu przyjdzie do skutku powstanie, Austriackie prowincyje we Włoszech tworzyłyby część owego nowego Państwa Włoch północnych, które wraz z Piemontem miało być założone pod zarządkiem Konstytucyi Hiszpańskiej.

Pechio obeznał Confalonieręgo ze środkami, jakie mieli spiskowi, przywiózł mu statuta federacyi Włoskiej i ową w łacińskim języku odezwę, którą spiskowi uwieść chcieli wierne wojska Węgierskie. Od tej chwili Confalonieri był najwyższym środkowym punktem spisku Włoskiego, i nikt nie przeczył mu stopnia, który mu stronnictwo spiskowych przyznało.

Główni i najszybciejsi uczestnicy spisku zawsze go otaczali, uradzając się względem planu działania mającego się wykonać w Lombardyi. Nie było żadnej ważnej czynności, do którejby nie miał udziału. W d. 16. Lutego 1821 Filip Ugoni, jeden z zaocznie na śmierć wskazanych, wezwany do Medyolanu, otrzymał od niego 4.000 lirów, dlańcica sobie dwóch ludzi, z których jeden wedle planu spiskowych Medyolańskich wspierać miał powstanie w Stolicy; i w samy istocie jeden z tych udał się w d. 13. Marca do Medyolanu.

Czynny emissaryusz Piemontki wystąpił w Lutym 1821 do Confalonieręgo, aby się dokładnie zawiadomił o spodziewanym przez jego mocodawców Lombardzkim współdziałaniu, o którym chcieli się koniecznie zapewnić, za niubę się podieli tego przedsięwzięcia, a o którego trwałości wnosili z równoczesnego powstania innych krajów Włoskich. W tymże samym miesiącu Lutym spiskowi Parmeński wysłali do niego swego stronnika dla otrzymania od niego potrzebnych instrukcyi. Spiskowi zamysłali zabić dowodzącego Jenerała w Lombardyi, którego mężstwo stawiło im zawadę w wykonaniu swych planów: Confalonieri należał do tego spisku; Pechio piechał około d. 10go Marca 1821 do Piemontu, wzięwszy owe pieniądze, aby niemi przyspieszył wybuchnienie rewolucyi Piemontkiej. Margrabia Benigno Bassi, teraz zaocznie na śmierć wskazany, wciągniony także do planu powszechnego sprzysiężenia się, przybył do chorego Confalonieręgo, aby przed odjazdem swoim otrzymał od niego instrukcyie. Obadwaj listowali z Confalonierem z Piemontu, gdzie bawili podczas tamiecznego powstania, a Pechio donosi mu potrzebne wiadomości, aby ten ze swojej strony stósować mógł do nich działania swoje w Medyolanie.

Wiadomość o wybuchnięciu rewolucyi w Piemontcie podała projekt do zrobienia w Stolicy rozruchu pospółstwa, a Confalonieri zatrudniał się tym wraz ze zbiegłym byłym Jenerałem Demester (teraz zaocznie na śmierć wskazanym), jednym z winowajców,

którym N. Pan podczas spisku Mantuańskiego przebaczył.

Podczas, gdy taki zamach w Medyolanie przygotowany, odebrał z tegoż miasta Filip Ugoni z Brescia list, w którym spiskowych w Brescia wzywano do buntu. Filip Ugoni nie uznał nikogo bydź starszym, jak Confalonieręgo i zaraz po odprawionem zgromadzeniu w Brescia rano w d. 17. Marca, z powodu odebranego listu, udał się do Medyolanu, iechał całą noc, a w dniu 18. Marca odwiedził chorego Confalonieręgo, aby od niego strzywać wiadomości, których onegoż związkowi, tak zwani »Włoscy konfederowani« potrzebowali, dla zaspokoienia danego im popędu.

Wielu uwięzionych zeznało, że Confalonieri przyjął ich do spisku, że ich zachęcał przygotować wybuchnienie onegoż tak czynem, iakoż też w razie potrzeby pieniędzmi. Filip Ugoni, wezwany do Medyolanu, stanął tamże około d. 14. Lutego 1821 ze swoim przyjacielem Tonelli, teraz osądzonym. Tu odkrył im Confalonieri plan spisku, wystawił im temu potężne środki i wychwalał korzyści owej »Włoskiej Federacyi«, którą onym przedstawiał, iako iż w Medyolanie rozszerzoną i urządzoną. Czytał im pismo względem téjże organizacyi i wzywał onych, aby takową w swoich prowincyiach rozszerzyli, przyczem dał onym instrukcyie najstósowniejsze do osiągnięcia rzeczy i nauczył ich, do kogo się w tej mierze udać mają.

Ależ nie przestał na tém, okazał się on czynnym w utworzeniu gwardyi narodowej, dla urządzenia siły zbrojnej, która przyspieszyć i wspierać miała napad buntowników Piemontkich.

Gwardya ta była urządzoną, co do oznaczenia osób owęj przewodzić mających.

Mianowano Dowódcę, Jeneralnego Kwartmistrza, czterech Pułkowników, czterech Majorów, kilku naczelników batalionowych; wielu Kapitanów i Oficerów, nie zapominając o dostarczeniu broni.

Tymczasem wiele na tém zależało, aby gwardya ta utworzoną była przed wkroczeniem wojsk buntowniczych, by tym sposobem być w gotowości dania przeznaczonęj buntownikom pomocy; ztąd starano się, chociaż na próżno, mamieć Władze przedstawieniem, iż gwardya taka potrzebna jest do utrzymania pokoju.

A Confalonieri w takowym przypadku za pomocą osoby zaufanęj postarał się, aby wybor padł na tych, którzy w tajemnych zgromadzeniach byli naznaczeni, iako należący do federacyi.

Spiskowi przekonani byli, iż w chwili spodziewanego nieprzyjaciół wtargnienia potrzeba zaprowadzić Rząd tymczasowy, łączący w sobie najwyższą władzę, a która jako najwyższy środkowy punkt wydać powinna rozkazy dla przyspieszenia zamierzanego powstania.

Na zgromadzeniu odprawioném w pierwszych dniach Marca 1821, na którém Confalonieri dla słabości zdrowia nie mógł być obecnym, położono pierwsze posady do tego planu, a później wraz z nim acz słabym roztrząsanie, doszły swej dojrzałości.

Uchwalono, że Junta Medyolańska będzie Junta wspierającą czyli pomocną tój, która w chwili powstania w Turynie swoje posiedzenie odbywać będzie; Pechio udać się miał do tego miasta, jako członek łączący te obiedwie Junty. Oznaczono nawet kształt organiczny owęj najwyższej władzy. Dzielić się zaś miała na siede wydziałów: wydział spraw zewnętrznych, wewnętrznych, wojny, sprawiedliwości i prawodawstwa, skarbu, publicznego bezpieczeństwa i obrzędów. Przedstawiono i mianowano osoby przeznaczone do zawiadywania każdym wydziałem, iakoteż Sekretarzów do wygotowywania rozkazów i do listowania. Przełożonym tój Junty został bezsprzedzki Confalonieri. W chwili wtargnienia nieprzyjaciół opanował miasto najwyższą władzę i myśleć o najwyższych środkach, przez któreby cały Naród wciągnęła w sprawę rewolucyjną.

Ponieważ zbieg wypadków za nadto był wolny dla Confalonierogo, więc umówił się z Pallavicinim, przyjętym dawniej przez siebie do związku, a teraz wskazanym, aby ten ostatni udał się do Piemontu, dla przyspieszenia poruszeń buntowników i napadu na Lombardję; Pallavicini poiechał w istocie w towarzystwie, równie wskazanego Kapitana Castylli do Piemontu i obadwaj czynili tamże po dwakroć mocno przedstawienia w zamiarze powyższym.

Że zaś Confalonieri przewidywał, iż wyprawa niewczesna, przedsięwzięta z słabymi siłami, zniszczyłaby plany spiskowych i znalazłaby dzielny odpór ze strony wojsk Austriackich, które się zbierały, więc napisał do Jenerała powstańców, radząc mu, aby nie przedsiębrał w nadziei pomysłności, a nade wszystko, by z słabym wojskiem nie wkraczał do Lombardyi, wszakże zapewniał go oraz, iż, gdyby wojsko Piemontkie w znaczney sile pokazało się, będzie tamże dobrze przyjęty i zarządzi wszelkimi środkami w miastach i prowincyi.

Podczas, gdy właściwe Władze trudniły

się badaniem czynności Confalonierogo, nie przestawał on wysłać gonców do związkowych w Brescia i zajmował się planami, iakie zbiegi Włoskie ułożyli w Genewie i Lauzanie do przyszłych politycznych odmian. Znaomość, iaką później po tłumieniu rewolucyi w Neapolu i Piemontcie z obcym podróżnym zabrał, listy iego zbiegłych przyjaciół posłużyły mu znówu do nowych zamachów w Szwajcaryi rozpoczętych, szczególniej ku wspieraniu zabiegów, z których korzystają stronnictwo we Francyi starało się poiedyncze w tém Królestwie wzniecić powstania, z czego odkryło później zamierzone, lub poczynające się wybuchnienia; listy te żywiły w nim nadzieię lepszych w przyszłości widoków, iakie iego przyjaciele mieli. W Październiku 1821 odebrał list od zbiegłego, lecz osądzonego Józefa Visimary, tenże wzywał go, zając się znówu owemi zamierami, bo stronnictwo związkowych chciałoby potargane z tym krajem związki na nowo rozpocząć i w pomysłniejszej chwili wspierać tryumf sprawy rewolucyjney we Włoszech; a na dwa lub trzy dni przed onego nwięzieniem, nie mogąc uciec, otrzymał w d. 13. Grudnia 1821 od nieznanego pełne tajemnic listy, z zaleceniem, by ie doręczył obcemu emissaryuszowi, któremu posłużyć miały do zyskania wstępu u niektórych znanych Francuzkich liberalistów.

Człowiek ten w gruncie swego serca zepsuty i przez swe obszerne związki wielce niebezpieczny, mający zgubny wpływ na wszystkich otaczających go ludzi, co tyle osób zaplątał w swe tajemne zabiegi, co tylu do występku zachęcał, tyle rodzin przyprawił ozgryzuty i smutek, i blisko stałby się był przyczyną zniszczenia swej oyczyzny: — człowiek ten, daleki w ciągu badań okazać żal, obiawił bardzo niepokonaną zapamiętałość w swoim występku i do takowego zupełnie z chlubą przyznał się.

Występek Alexandra Filipa Andryane.

Alexander Filip Andryane z Paryża, podczas stu dni był Adjutantem Jenerała Merlin, szwagra swiego brata; po przywróceniu prawego porządku w Królestwie Francuzkiem wrócił do życia prywatnego.

Gdy w końcu roku 1819 miał być za dług uwięziony, opuścił Paryż i osiadł w Genewie. Tu porobił związki i zawarł przyjaźń ze zbiegiem tokańskim Buonarotti, nauczycielem swoim języka włoskiego i muzyki, którego duch rewolucyjny jest znany.

Po trzechletnim w Genewie i iey oke-

licach pobycie, który tylko tajemne co rok podróżę do Paryża przedsiębrane, przerywały, powziął Andryane myśl obiecać Włochy. W miesiącu Sierpnia 1822 zaniem plan swój uskutečnił, udał się tajemnie do Paryża, gdzie przed tacecznemi władzami cały miesiąc się ukrywał. Powróciwszy do Genewy z Lauzanny pojechał w Grudniu 1822 do Włoch i w końcu tegoż miesiąca przybył do Medyolanu. Wiadomości, odebrane przez Rząd względem zbrodniczego zamiaru stronników, przebywających skrycie lub publicznie w Szwajcaryi, i związki wspomnianego Andryane z niektórymi podczas onegoż w Genewie przebywania zwróciły nań uwagę Rządu, który niebawem znalazł dostateczny powód do przejrzenia jego papierów. Takowe, przez niego schowane, odryte, okazały dostatecznie, iż jest emissaryuszem owy niebezpieczny sekty, która pod nazwiskiem »dostojnego, doskonałego mistrza« grała czynną rolę, dla przygotowania rewolucyi Piemontki i wtrącenia reszty Włoch w nieszczęście równoczesnego powstania.

Papiery te dowiodły, że »wielki Firmament« opierając nadzieie swoje na rewolucyi Hiszpański, jeszcze w ostatnich miesiącach r. 1822 sądził, iż rozpocznie znowu te związki, które poprzednicze wypadki w Neapolu i Piemontcie były rozerwały, co dowodzi, że w Genewie utworzył się pod onegoż dozorem środkowy punkt czynnego działania do układania planów rewolucyjnych przeciwko spokojności Włoch. Andryane przyjęty przez Bounarottego do owy sekty w wysokim stopniu »dostojnego wybranego.« (*Sublime Eletto*) otrzymał zlecenie, aby nowe zaprowadzone reformy we Włoszech ogłaszał, towarzystwo gdzie tylko można rozpostarł, nowe »Koscioły« i nowe »synody« zakładał, które łącząc się w Genewie ze środkowym punktem, z tego dalsze instrukcye otrzymać mity. Andryane wiedział, iż w Genewie utworzył się spisek pod tytułem: »Kongres Włochski trudniący się środkami jakby zaprowadzić nowe we Włoszech odmiany, a których plany Andryane miał wspierać. Aby więc dane sobie zlecenie mógł wypełnić, wyniesiony został na wyższy stopień sekty, tak zwanego »nadzwyczajnego dyakona« (*Diacono straordinario*); opatrzonej w tøy mierze wyrokiem »wielkiego Firmamentu« i wszystkiemi potrzebnymi papierami, opuścił Genewę i Lauzannę w pierwszych dniach Grudnia 1822. W Bellinzona, stosownie do zawiadomienia Bounarottego rozmówił się ze zbiegłym Piemontkim

stronnikiem, ułożył się z nim o sposobie listowania, które miał z nim mieć z Medyolanu i innych krajów włoskich, gdzie miał przebywać; a uzyskawszy od innego w Lugano mieszkającego Piemontczyka listy polecające do poddanych austriackich, ruszył do Medyolanu, gdzie rozpocząć miał swoje działania. Przybywszy do Medyolanu nie omieszkał Andryane korrespondentowi w Bellinzona, od którego więcej papierów spodziewał się, swego oznaynić adresu, aby mu owe pisma bezpiecznie mógł przysłać.

W charakterze »nadzwyczajnego dyakona« wysłany, wiedział, iż iedyny i ostatni zamiar sekty jest zburzyć religią i wszelkie Państwo, pozabijać Monarchów i wprowadzić rzeczpospolitą Ludów.

Aby mieć dostateczne wyobrażenie o bezbożności tøy kary godny sekty, dość wiedzieć, iż wszystkie obawione religie odrzuca, że królobóstwo jest tøy powinnością, iż stronnicy w pierwszym stopniu będący wyrzekać się muszą religii przez siebie wyznawany, a przyięci do drugiego stopnia, uzbrojeni sztyletami obowiązani są wymierzać takowe przeciwko symbolom godności królewskiej.

Już »dostojny mistrz« lub »doskonały mularz« (pierwszy stopień sekty,) składa bluźnierczą przysięgę, iż pod utratą życia wszystkie swoje siły fizyczne, umysłu i pieniężne poświęci rozszerzeniu sekty, że swym przełożonym punktualnie i ślepo będzie posłuszny.

»Dostojni wybrani,« (drugi stopień sekty,) obchodzą cztery święta, przypominające epokę rewolucyi francuzki, której krwawe widoki sekta ta wszędzie odnowić chciała; między temi był także dzień, kiedy Ludwik XVI. pod toporem bezbożności i występku życie utracił. Dostojnego wybranego jest obowiązkiem wpaść w lud niechęć i nienawisć ku Panującym i wyższemu duchowienstwu; lud musi być najmocnięj rozdrażniony przeciwko możnym i Xiężom; w dniu rozruchu ludowozwolono musi być pospółstwu w czasie chwilowego zwycięstwa radować, ręce swoje broczyć krwią szlachty i xięży, aby raz zostawszy winnym nie mógł się więcej cofnąć z przepaści; nakoniec odkrywaia mu, iż rząd konstytucyjny przez utrzymanie Monarchów, jest tylko pozornym celem sekty, i w samy istocie tylko za środek, aby ułatwić zupełne obalenie wszystkich monarchicznych form rządów.

Tato była sekta, do której tajemnie przypuszczony Andryane zobowiązał się w Genewie rozszerzać onę we Włoszech, przez-

co wspierał także plany owego »Włoskiego kongressu,« który się otworzył równie w tym samym czasie od Marca 1822 pod dozorem »Wielkiego Firmamentu« co go potwierdził i pod zarządem »ruchomego dyakona« (*Diacono mobile*) Buonarrottego.

Andryane przybył do Włoch, opatrzone w środki, które mu miały ułatwiać wykonanie przyjętego zlecenia. Wiózł z sobą wiele listów do różnych miejsc, które miał zwiedzać; iedne były z Paryża, drugie z Szweycaryi, a wszystkie do osób co do zabiegów w roku 1821 czynnie się przykładały. Oprócz tego Buonarrotti wskazał mu tak w królestwie Lombardzkim iak i w innych miejscach osoby, którym bezpiecznie swoich planów mógł powierzyć.

Andryane powinien był działania swoje zacząć w Lombardyi. Miał listy do Medyolanu, Breścia i Pavii. Tymczasem toh badań, oddał w ręce sprawiedliwości wielu z tych, którzy na liście Andryanego byli dokładnie oznaczeni, podczas gdy inni nie byli ię niewiadomymi.

Andryane korzystał ze swojego pobytu w Medyolanie, aby się poznał z wielu spisanyimi na swojej liście; pewnemu wręczył pismo, w celu poznania iego sposobu myślenia chcąc go w swoje plany wciągnąć. Drugi, z którym także osobiste zawarł związki, po uwięzieniu onego zbiegł. Zładto czynność władz przeraziła go w pierwszëy chwili działania, można mówić na progu karygodnego zawodu, iaki odbyć przedsięwziętą a przyznawszy się do występku, został na zasłużoną karę za zbrodnię swoją wskazany.

Kommissyia specyjalna pierwszëy i drugiey instancyi i Senat najwyżsëy Ces. Król. Izby sprawiedliwości w Weronie ogłosily dnia wczorayszego iednozgodny wyrok, względem wielkiey liczby osób wplątanych do powyższego spisku, iakoteż względem Andryanego, najznaczniejszego emissaryusza zgubnych sekt zagranicznych. Dziewięciu zbiegłych spiskowych stosownie do prawa wezwanych edyktami aby się stawili osądzono zaocznie na śmierć. Kara śmierci, wymierzona przeciwko siedmiu uwięzionym, zamienioną została przez łaskę Monarchy na karę cielesną, a mianowicie Confalonieri i Andryane wskazani do więzienia na całe życie, inni zaś pięciu na krótsze lub dłuższe doczesne więzienie. Tych z pomiędzy obwinionych, których występki podlega wątpliwości, w niedostatku prawnych dowodów wypuszczono na wolność.

Jeżeli Jego Cesarska Mość ułagodził za-

padle przeciwko przekonanyim zbrodniarzom sprawiedliwe wyroki, nawet i względem tych, którzy najwięcey zasłużyli kary, toć postanowienie Monarchy zasadzało się na przekonaniu o własney sile i trwałości budowy Państwa. Przy wierności ludów, okazanëy właśnie tam, gdzie spiski miały się rozwinąć, takie przedsięwzięcia zbrodnicze nie mogły się inaczey iak z hańbą i zgubą winnych zakończyć; albowiem niewstrząsnionemi są Rządy, które na takiëy polegają rękoyimi.

Wyroki sądowe, wspomnione w powyższym uwiadomieniu opiewają w swëy dosłownëy treści w sposobie następującym:

Po badaniu Kommissyji specyjalney, ustanowionëy w Medyolanie przeciwko wszystkim tu wyrażonym, o zdradę Stanu obwinionym, mianowicie przeciwko uwięzionym:

1. Fryderykowi Hrabii Confalonieremu z Medyolanu;
2. Alexandrowi Filipowi Andryane z Paryża;
3. Piotrowi Borsieri de Kanilfeld, z Medyolanu;
4. Jerzemu Margrabi Pallavicini, z Medyolanu;
5. Kajetanowi Castillia, z Medyolanu;
6. Andrzejowi Tonelli, z Coccaglio prowincyi Breścia;
7. Franciszkowi Baronowi Arese, z Medyolanu;
8. Karolowi Castillia, z Medyolanu;
9. Zygmunutowi Baronowi Trechi, z Medyolanu;
10. Albrechtowi Felber, z Medyolanu;
11. Alexandrowi Margrabi Wicehrabiemu d'Argon, z Medyolanu;
12. Ur. Józefowi Rizzardi z Medyolanu;
13. Janowi Chrzcielowi Comolli, osiadłemu w Medyolanie;
14. Józefowi Martinelli, z Colognii, prowincyi Breścia;
15. Pawłowi Mazzotti, z Coccaglio, prowincyi Breścia;
16. Aloyzemu Moretti, z Mantui.

I przeciwko zbiegłym, edyktalnie powołanyim:

17. Józefowi Pechio, z Medyolanu;
18. Józefowi Vismara, z Novary w Piemencie, ale w Medyolanie osiadłemu;
19. Jakóbowi Filipow z Mestrów Huydel, z Medyolanu;
20. Konstantemu Mantani, z Pavii;
21. Benignowi Margrabiemu Bossi, z Medyolanu;

22. Józefowi Margrabiemu Arconati, Wicehrabiemu, z Medyolanu;
 23. Karolowi Kawalerowi Pisani Dossi, z Pavii;
 24. An. Filipowi Ugoni, z Brescia;
 25. Janowi Hrab. Arrivabene, z Mantui; po złożeniu aktów przez Kommissyją namienioną i po zapadłym z d. 30. Maia 1823. owéy pierwszéy instancyi wyroku przeciwko Andryanemu, a w d. 28. Lutego tegoż samego roku przeciwko wszystkim innym, a zaś przez Kommissyją drugiéy Instancyi, co się dotyczyé Andryanego z d. 15. Lipca 1823, a względnie innych z d. 11. wspomnionego miesiąca, C. K. Lombardzko - Wenecki najwyższéy Izby Sprawiedliwości w Weronie posiedzenie odbywający, na mocy wysokiego rozporządzenia z d. 27. Sierpnia, co się dotyczyé Andryanego, a z d. 9. Października 1823 względnie innych postanowił:

1) Iż uwięzieni: Fryderyk Hrabia Confalonieri, Alexander Filip Andryane, Piótr z Kunilfeldów Borsieri, Jerzy Margrabia Pallavicini, Kajetan Castillia, Andrzej Tonelli i Franciszek Baron Arese, iakoteż owi dziewięciu edyktałnie wezwani, a nie stawiający się: Józef Pechio, Józef Vismara, Jakób Filip z Meesterów Hnydel, Konstanty Mantovani, Benignus Margrabia Bossi, Józef Margrabia Arconati Wicehrabia, Ur. Karol Kawaler Pisani Dossi, Ur. Filip Ugoni, Jan Hrabia Arrivabene; wszyscy winni zdrady krain i na śmierć wskazani; który to wyrok względnie pierwszych, spełniony być ma na szubienicy, względnie zaś dziewięciu edyktałnie wezwanych, a nie stawiających się, podług przepisu ustawy Prawa Karzącego §. 498.

2) Iż względnie obwinionych o zdradę Stann: Karolowi Castillia, Zygmuntowi Baronowi Frechi, Ur. Albrechtowi Felber, Alexandrowi Margrabiemu Wicehr. d' Arragona, Józefowi Rizzardi, Janowi Chrzecielowi Camolli, Józefowi Martinelli i Pawłowi Mazzotti, rozkazał odwołać postępowanie dla niedostatku prawnych dowodów i onych iako i poprzednio osądzonych wskazać bez odwołania się jeden do drugiego na zapłacenie kosztów prawnych, a każdego w szczególności na powrócenie kosztów utrzymania stosownie do §. 537. ustawy karzącéy, nadto owe szlachte winną zdrady Stann, ogłosił za utraciającą szlachectwo Austriackie, z pozbawieniem ich wszelkich praw, co się dotyczyé ich osób, właściwych szlachcie, podług ustaw krajowych.

3) Że Józef Moretti, obwiniony o zdradę krain, uwolniczy i za niewinnego uznany.

Jego C. K. Mość, mając sobie przełożone wszystkie akta i wyroki, raczył najwyższém postanowieniem z d. 19. Grudnia 1823 i d. 8. Stycznia r. b. rozkazać, aby wyrok, co do edyktałnie wezwanych, a nie stawiających się: przeciwko Pechio, Vismara, Meester, Mantovani, Bossi, Wicehrab. Arconati, Pisani Dossi, Filipowi Ugoni i Arrivabene, został spełniony; względem zaś Confalonierogo, Andryane, Borsieri, Pallavicini, Kajetana Castillia, Tonelli i Arese, N. Pan ułaskawiając karę śmierci raczył onę zamienić na więzienie w twierdzy Spielbergu, i mianowicie: Confalonierogo i Andryanego na całe życie; Borsierogo, Pallaviciniwego i Kajetana Castillia na lat dwadzieścia, Tonellego na lat dziesięć; i Arese na lat trzy.

Te wysokie rozporządzenia i najwyższe Uchwały stosownie do wyroku nadwornego C. K. Lombardzko - Weneckiego Senatu najwyższéy Izby Sprawiedliwości zapadłe z dnia 27. Grudnia 1823 do liczb. 3477 i z dnia 12go Stycznia r. b. do liczby 12 i w związku będących wiadomości Kommissyji specyjalnéy drugiéy instancyi z d. 29. wspomnionego miesiąca Grudnia pod liczb. 290, 291: i z d. 13. Stycznia b. r. do liczb. 8. do publicznéy podań się wiadomości.

Z Rady C. K. Kommissyji Specyjalnéy Pierwszéy Instancyi.

W Medyolanie d. 21. Stycznia 1824.

Della Porta, Prezydent.

Rosmini, Sekretarz.

Wiadomości zagraniczne.

Brazylia i Portugalia.

Gazety Berlińskie z d. 26. Stycz. donoszą, co następuje, z Rio de Janeiro pod d. 27. Listop.: „Nasz Rejent, Don Pedro, rządzący dotąd iako Cesarz Konstytucyiny i trwały Obrońca Brazylji, użył teraz środków niezostawiających nam żadnéy wątpliwości o jego zamiarze zapewnienia Brazylji dla Oycowskiéy Korony. Przed kilkoma dniami kazał Xiążę rozwiązać Kongres i nwięzić osoby znane z przychylności ku liberalnym zasadom. Potapano tych niebezpieśliwych i wsadzano na okręt przewozowy, który natychmiast odplynął do Havru, miejsca swego przeznaczenia, inni obawiają się, czy się nie udał do Angoli, na brzegi Afrykańskie. Potém rozpuszczono Ministrów i mianowano nowych, którzy mają być wprawdzie republikanie, ale ich sposób myślenia łatwo odmienić się może. Dotychczasowe Ministerium

składało się z Ministra Spraw Zewnętrznych i Wewnętrznych Carneira Campos, z Ministra Sprawiedliwości C. P. de Miranda Montenegro, z Ministra Woyny Vieira de Carvalho, z Ministra Morskiego da Cunha Moreira i z Ministra Skarbu Nogueira da Gama. Nowe Ministerium jednym członkiem zostało pomnożone. Pana L. J. de Carvalho e Mello mianowano Ministrem Spraw Zagranicznych, J. S. Macielą da Costa, Ministrem Spraw Wewnętrznych; M. J. Pereirę da Fonseca Ministrem Skarbu; C. Ferreirę França Ministrem Sprawiedliwości; J. G. Silveirę Mendoza, Ministrem Woyny; P. Villefę Barbozę Ministrem Morskim. Wiadomość ta mocno zmieszala naszych kupców. Są mniemania, że woysko Brazylijskie niedawno znacznie pomnożone i czwiczone w broni jest wyłącznie za Cesarzem, a nawet obawiamy się, czy i siła morska nie pójdzie za przykładem tego woyska, chociaż nią Cochrane dowodzi. Kto wie może uzbrojenia w Tajo, o których w Londynie d. 13go mówiono, mają styczność z temi okolicznościami.

Gazety Hamburgskie donoszą również pod d. 26. Stycz., że podług listów z Guernesey odebrano tamże wiadomość z Rio de Janeiro z d. 28. Listopada, iako Cesarz Kongres rozwiązał, dotychczasowych Ministrów uchylił i niektórych Członków Kongressu do Lizbony odesłał. Z najbliższym statkiem pocztowym z Rio de Janeiro spodziewają się dokładniejszych wiadomości.

Gwiazda wspomina także o tych wypadkach w Brazylii, ale także bardzo ogólnie, oczekując szczegółów za nayszybszą sposobnością.

Ameryka Hiszpańska.

Z twierdzy San Juan de Ulna bombardowano ciągle miasto Vera-Cruz. Dowódca Hiszpański opierał się całej sile zbrojney Rządu Meksykańskiego.

Pisze Dziennik Rozpraw, że z końcem Grudnia przybyły do Gibraltaru okręt przywiózł wiadomość, iż szczątki woyska niepodległych pod Jenerałem Santacruz wpródy już pokonane przez Valdesa, d. 10. Sierpnia powtórnie zbite zostały na głowę przez Król. Brygadzierów Olanede i Carratale, w okolicy Tarapaki (prowincyi Arequipy w wyższym Peru.)

F r a n c y j a.

Marszałek Hrabia Molitor odebrał od

Króla d. 12. Stycznia łaskę Marszałką i w ręce JKMości złożył przysięgę.

Następujące są artykuły Ugody zawartey między Francuzkim Posłem w Madrycie i pierwszym Sekretarzem Stanu Króla Jmci Hiszpańskiego a tyżacęcy się obopólnych zdobyczy zabranych w ciągu zeszłego roku: »Artykuł 1. Okręty Hiszpańskie zabrane wraz z ładunkami przez okręty Króla Jmci Chrześcijańskiego w równy niemal były wartości z okrętami zabranemi Francuzkiemu stanowi handlowemu przez okręty i korsarzów Hiszpańskich. Zgodzono się na to, ażeby obopólnie zabrane zdobycze zawiezione do portów kraju, który im sobie przywłaszczył, zostały własnością jego Rządu, ten zaś obowiąznie się za to podług własnego upodobania wynagrodzić szkody swoich poddanych, ponieważ Francya i Hiszpania zrzekają się wszelkiego wynagrodzenia względem siebie. — Art. 2. Wszelako, ponieważ rzeczą jest udowodnioną, że okręty Francuzkie zabrane przed d. 1. Paźdz. roku upłynionego i zaprowadzone do wysp Kanaryjskich, Balaarskich, lub do portów Hiszpańskiego półwyspu, znou wwołione zostały, przez co równość zdobyczy przyjeta za posadę w pierwszym artykule niniejszey Ugody przewyższoną jest ze strony Francuzkiej, przeto wartość szacunkowa uwolnionych Francuzkich okrętów uznana jest za własność Rządu Hiszpańskiego i wolno mu jest właścicielów Hiszpańskich okrętów o wynagrodzenie (którego na mocy 1. Art. żądać mogą od swojego Rządu) odsetać do Rządu Francuzkiego, dopóki wartość uwolnionych okrętów wystarczy. — Art. 3. Leczieżeli i Rząd Francuzki ze swojej strony wypuścił na wolność okręty zabrane przed d. 1szym Października, ich wartość natychmiast oszacowaną będzie, za którą Rząd Hiszpański Rządowi Francuzkiemu wynagrodzi. — Art. 4. Okręty zabrane po d. 1. Października, od którego bądź z obu Mocarstw uważane będą, iak gdyby zabrane nie były, a oba Rządy obowiązują się okręty te oddać rzeczywystym ich właścicielom.«

Xiążę Angoulême poznał w Paryżu niektórych żołnierzy z kompanii, która stała pod Kadycem, a z którymi dzielił niebezpieczeństwa i których gorliwość podsycał. Romawiał z nimi bardzo łaskawie, a wielu odezwało się z: pałem, że pragną odbyć jeszcze inne wyprawy pod jego rozkazami.